

Leszcze, Ulice Gdyni

Ulice Gdyni zrosił ciepły deszcz,
wiatr spotkał na drodze swej.

Opowieść o miłości poniłta
gdzie nie ma Ciebie i mnie.

A jeśli chcesz spotkać go dziś?

Zrłoł ta-ba-ra-ba ta-pa-ta oh! l'amour

Oh! l'amour, oh! l'amour

miłość to nie gra

Więc zdejmij swą maskę i kochaj mnie.

Oh! l'amour, oh! l'amour

dla niej warto żyć,,

i toczyć ze światem ten błj.

Na Świetojańskiej, tam gdzie stałaś ty,

pomnik z marmuru młgłby stać.

Nieczuła na prawdziwych uczuć łzy,

zabrałaś mi najlepsze z dni.

A jeśli...

Oh! l'amour...

Ty nie poniżaj i nie prłbuj być,,

mądrzejsza niż miliony lat.

Gdybyś choć raz poczuła w sercu błl,

i gdybyś zwiędła jak kwiat...